

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 252

Poznań, wtorek dnia 4 czerwca 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY“

Pismo Piłsudskiego

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Treść pisma Piłsudskiego pozostaje utrzymana w najgłębszej tajemnicy.

Listy były rozesłane personalnie do adresatów.

Marszałek Szymański, interpelowany o jego treść, odmówił wszelkich wyjaśnień. (w)

Konfiskata

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Niedzielną „Dziennik Cieszyński” został skonfiskowany za artykuł Joachima Bartoszewicza p. t. „Zadanie do spełnienia”.

Artykuł ten był przedrukiem „Gazety Warszawskiej”. (w)

Powrót Deveya

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Devey wraca z Rumunji 5 bm. (w)

Parlamentarzyści francuscy proszą o wyjaśnienia

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Prezes komitetu francuskiego polsko-francuskiej grupy parlamentarnej poseł Locquin zwrócił się listownie do prezesa Komitetu polskiego ks. Radziwiła z prośbą o jasną odpowiedź, jak należy tłumaczyć ostatnie żądanie rządu, czy jako zaniechanie wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski, czy tylko jako jej odroczenie.

Sfery rządowe tłumaczą się względami budżetowymi. (w)

Raport p. Deveya

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Zostało ogłoszone tłumaczenie polskie raportu p. Deveya.

W raporcie p. Devey stwierdza, że dochody w roku budżetowym 1928/29 zwiększyły się o 13 proc.; przekroczenie budżetu wynosi 280 milj.; na inwestycje wydano 442 milj.

Devey stwierdza, że w ciągu 3 pierwszych miesięcy 1929 wydatniono się czyniście aktywności gospodarczej.

Omawiając rynek wewnętrzny, p. Devey uważa za jedyną drogę do rozwiązania sytuacji tworzenie kapitału narodowego i rezerw. (w)

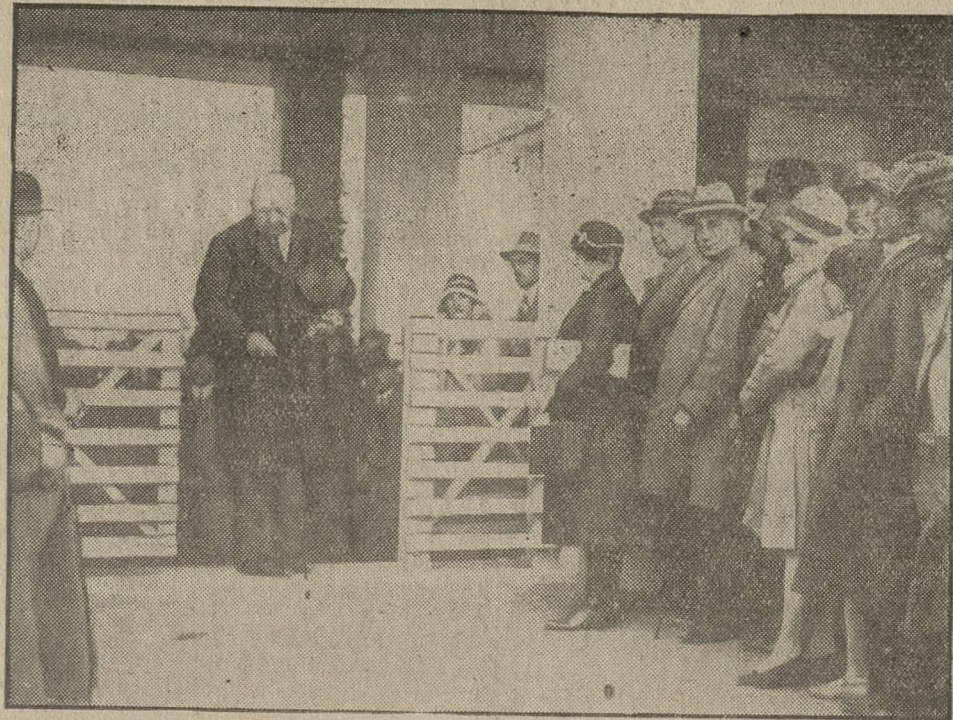
Memoriały zrzeszeń kupieckich

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Rada naczelna Zrzeszeń kupiectwa polskiego na prośbę premiera złożyła rządowi memoriał, w którym jako główny warunek uzdrowienia handlu wymienia reformę podatków.

Memoriał warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej również zaczyna się od reformy podatku przemysłowego i dochodowego, reformy polityki handlowej w sprawie rezerw zbożowych, regulowania cen przez władze administracyjne, ograniczenia budżetu i inwestycji, obniżenia świadczeń socjalnych itd. (w)

Z organizacji rolniczych

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Na posiedzeniu prezydium Centralnego Towarzystwa organizacji kółek rolniczych przewodniczącym wybrano p. Fudakowskiego a jako jego zastępców pp. Rudowski i Wilkońskiego. (w)



W ubiegłą sobotę otwarto na P. W. K. pierwszą polską powszechną wystawę psów. Przecięcia wstęgi — co przedstawia powyższa fotografia — dokonał general A. Unrug z Piotrowa. W dniu dzisiejszym wystawa jest jeszcze otwarta.

Przed dymisją gabinetu angielskiego

Partja pracy przygotowuje się do objęcia rządów

London, 3. 6. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 17 zebrał się gabinet pod przewodnictwem Baldwina.

Członkowie gabinetu wręczyli premierowi wnioski o dymisję, aby umożliwić mu zakomunikowanie królowi dymisji całego gabinetu w momencie, gdy pozwoli na to stan zdrowia monarchy.

W kołach konserwatywnych przypuszcza się, że rozmowa króla z Baldwinem nastąpi najwcześniej jutro przed południem.

London, 3. 6. (Radjo.) Na Downing Street odbyło się dziś posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Baldwina, które skończyło się o godz. 18.

Baldwin postanowił podać się z całym rządem do dymisji.

London, 3. 6. (Radjo.) Baldwin zawiadomi jutro króla o dymisji rządu.

Urzędowego ogłoszenia dymisji należy spodziewać się również jutro.

London, 3. 6. (PAT.) Biuro Reutersa dowiaduje się z kół miarodajnych, że premier powzięmie decyzję w sprawie gabinetu dopiero jutro. Istnieje jednak wrażenie, iż prawdopodobnie dymisja nastąpi natychmiast. Istnieje nawet przypuszczenie, że premier złoży ją w dniu jutrzejszym.

Partja pracy oczekuje na powierzenie jej misji utworzenia gabinetu i przygotowuje się do tego gorliwie.

Jak sądzą, Baldwin skłania się do koncepcji złożenia natychmiast dymisji z tego względu, że nawet gdyby liberałowie zapewnili mu współpracę, większość konserwatywno-liberalna, wynosząca około 20 głosów, jest nie wystarczająca do prowadzenia prac parlamentu.

Niektórzy członkowie partji konserwatywnej domagają się od premiera, ażeby przynajmniej stanął przed parlamentem i w ten sposób skłonił Lloyd Georga do odsłonięcia swych zamiarów.

O ile wyniki, dotyczące 9 mandatów, których los nie jest jeszcze wiadomy, nie zmienią w niczem obecnej sytuacji, wówczas w razie dojścia do skutku porozumienia pomiędzy partją pracy a liberałami, kombinacja ta rozporządzała by większością 89 głosów.

London, 3. 6. (PAT.) Król Jerzy obchodzi dziś 64 rocznicę urodzin. Z tej okazji stolica udekorowana została flagami narodowymi.

Według ostatniej wiadomości w stanie zdrowia króla zaznaczyła się zadawalniająca poprawa.

Starcie z litewską bandą dywersyjną

2 członków bandy ujęto, pięciu zdolało ukryć się w lasach

Wilno, 3. 6. (PAT.) Dnia 30 maja r. b. posterunek policji w Punsku został zawiadomiony przez ludność cywilną, że w zaścianku Wojtukieniu u gospodarza Godelewicza znajduje się banda dywersyjna, złożona z siedmiu uzbrojonych ludzi. Na miejsce udało się 2 policjantów z Punska, którzy po stwierdzeniu obecności bandy wezwali pomocy oddziału K. O. P.

Po przybyciu oddziału K. O. P. wywiązała się walka, która trwała do zmierzchu. Dywersanci rzucali granaty ręczne i strzelali uparczywie. W wyniku walki ujęto 2 członków bandy, 5 zaś innych, z których 2 było rannych, dzięki zmierzchowi zdolało ukryć się w lasach. W czasie ucieczki dywersanci porzucili kilka pistoletów i granatów ręcznych oraz środki opatrunkowe.

W toku badań dwu schwytanych dywersantów ustalono, że banda

przybyła dnia 29 maja z Litwy, celem zabicia 2 członków centralnego komitetu litewskiego emigrantów w Polsce. Wszyscy dywersanci pochodzą z terenu Litwy Kowieńskiej. Posiadali fałszowane paszporty starostwa święciańskiego i byli uzbrojeni. Każdy z nich miał po 2 pistolety, granaty ręczne i środki opatrunkowe.

Napad organizował organ konspiracyjny litewskiego związku szauliśców. Obszerne zeznania schwytanych i dowody dokumentalne stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że banda działała z polecenia rządu kowieńskiego, oraz że po zabiciu wspomnianych emigrantów miała dokonać napadów dywersyjnych na objekty państwowe.

Należy przypomnieć, że dnia 18 czerwca r. ub. we wsi Jankowszczyzna gminy Duksza został porwany rów-

niez przez bandę dywersyjną, złożoną z 6 ludzi, emigrant litewski, korzystający w Polsce z prawa asyłu, były poseł na sejm litewski Józef Kiedy, osadzony przez sąd kowieński na dożywotne ciężkie więzienie.

Wybór prezydenta republiki greckiej

Ateny, 3. 6. (PAT.) Prezydentem republiki został wybrany Conduriotis 259 głosami przeciwko 8.

Oddano 22 białe kartki.

Echa warszawskie

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 czerwca.

Jesteśmy w pełni sezonu. Według kalendarza powinniśmy być już bardzo zaawansowani. Normalnie w mieście panowałby zgiełk i zamieszanie a przechodnie klełoby lato, na czem świat stoi, gdyż co chwila natrafialiby na rusztowania ustawione przy domach, musieli by przechodzić bocznymi ulicami i uważać, aby nie paść ofiarą wypadku z powodu podejmowanych wszędzie budowl...

Faktycznie jednak jesteśmy spokojni. Z ruchem budowlanym jest coś tak, jak z latem: ciągle się go spodziewamy i żyjemy niejako w przededniu... Czytamy tedy o zapowiedziach, słuchamy nieustannych gawęd o kredytach, które mają być, żyjemy nadziejami, iż dziś lub jutro wszystko się ruszy — gdyż już najwyższa pora — a w gruncie rzeczy dzień po dniu mija monotennie.

Niema żadnego porównania z rokiem poprzednim. Ubiegłego lata o tej porze sezon był już w rozkwicie. Miasto zrywało ulicę po ulicy, nakładając nowe bruki, we wszystkich strony ciągnęły wozki z ceglami, remonty domów widać było co krok a na każdym wolnym miejscu poczynano wyrastać nowe gmachy i kamienice. Co wieczór tramwaje i troje pełne były powracających od pracy robotników, w których oczach widać było zadowolenie, gdyż ruch budowlany jest pierwszym objawem normalnego życia gospodarczego.

Obecnie jest zupełnie inaczej!...

Symbolem współczesności są domy, podciągnięte do pierwszego czy drugiego piętra, a nieraz pod dach, opuszczone, wyczekujące zlitowania, opieki i stanowiące brutalną skargę na rzeczywistość, na niszczenie majątku. I kiedy to się zmieni?... Czas idzie a sprawy stoją w miejscu.

Widać, że miasto jest w kłopotach finansowych. Brak robót miejskich jest uderzający. Inicjatywa prywatna szarpie się i łamie. Podobno najtańszym produktem na rynku jest dzisiaj — zaprotelowany weksel...

Tylko na peryferiach miejskich trochę żywiej. Tam ma się do czynienia z resztkami dawnej świetności. Kooperatywy gonią już resztkami, a faktycznie stanęły, czekając zmiłowania p. Góreckiego. Jak one z tego chaosu wybrną — nie wiadomo.

— Bo widzi pan — opowiadał mi jeden z działaczy kooperatywnych, przeżony sytuacją, pozbawiony perspektyw na przyszłość — w życiu gospodarczym również przychodzi do rewolucji. Coś musi się stać. Niepodobna, aby tyle obiektów zmarniało a tylu ludzi, ilu jest zaangażowanych w kooperatywach, poszło z torbami. Rząd musi coś zrobić, chociażby dlatego, aby ratować swe kapitały, włożone do kooperatyw, które w obecnym stadium nie są w stanie wywiązać się z zobowiązań zarówno wobec swych członków, jak również wobec wierzycieli...

Jest to już filozofja rozpacz, przypo-

Rozkład autobusowy
patrz strona 5

Proces przeciwko rodzinie Nogensów

Zeznania trzech wysokich urzędników niemieckich

Neu - Strelitz, 4. 6. (Tel. wł.) — Dzisiejsze przesłuchanie trzech wysokich urzędników, b. meklemburskiego min. sprawiedliwości Hustedta, prezydenta sądu krajowego Buchki i prokuratora Müllera — było punktem kulminacyjnym procesu.

Dramatyczny był przebieg zeznań 70-letniego prokuratora Müllera, który wkiął się w sprzecznościach, często ocierając ręką pot, występujący mu na czoło.

Okazuje się, że Müller chciał prawie ścigać kierownika policji kryminal-

minająca nihilizm rosyjski. Lecz nie można powiedzieć, aby był to głos odezwany...

Czekajmy, aż się rozjaśni i wyjaśni. Z dużym zaciekawieniem wyczekuje się również wyjaśnienia sytuacji, jaka uwidoczniła się na rynku dziennikarskim. W ostatnim czasie zaszły bardzo ciekawe momenty. Jest to walka 20-groszówek z 10-groszówkami a niezależnie od tego walka konkurencyjna pomiędzy grupami pism.

Na ulicy przez długi czas panowała niepodzielnie t. zw. prasa czerwona. Pewną konkurencję zrobiło jej „ABC“, z którego inicjatywy na wiosnę roku ubiegłego zaczęto wydawać 10-groszowe a więc o połowę tańsze od reszty wydawnictw piśm „Wieczór Warszawski“, wychodzące około 7-mej wieczorem. Przyjęło się ono w mieście, zyskało największy w stolicy nakład, dostało się na peryferje, do przedmieść i — poczęło robić poważną konkurencję czerwoniakom.

Powodzenie „Wieczoru Warszawskiego“ skłoniło i innych do podjęcia analogicznych eksperymentów, które się jednak nie udały. Jedynie tylko wydawnictwo „Rzeczypospolitej“ zaczęło wydawać małą odbitkę swego numeru jako „Wiadomości warszawskie“, które ukazują się zrana po 10 groszy. Znalazły one wzięcie zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Okazało się, iż 10 groszy jest to kwota, która coś znaczy.

Niedawno zaś z kół, zbliżonych do „Wieczoru Warszawskiego“ i „ABC“, podjęto nową inicjatywę: oto poczęto wydawać „Kurjerek południowy“, zawierający ostatnie wiadomości przedpołudniowe, a kosztujący również 10 groszy. Stanowiłoby to poważne zaszachowanie „Kurjera Czerwonego“, który przybrał ostatnio ton poważniejszy, a przeciwdziałając konkurencji, sam wystąpił z kontratakami, przeciwstawiając „Wieczorowi Warszawskiemu“ — nowe 10-groszowe wydawnictwo „Dobry wieczór“.

Owo zmaganie się konkurentów jest pożądaną pod jednym względem: rozszerza niewątpliwie zakres czytelnictwa, wstrzymuje dalszą podwyżkę cen w produkcji wydawniczej — ale za to pod względem intelektualnym, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jedyną dla nich orientacją jest wzgląd na czytelnika i chęć dogodzenia jego gustom. Ponieważ zaś te wydawnictwa są obliczone na masy, więc starają się trafić do ich gustów. Do podniesienia mas daleko. Chyba o tyle, że nauczą czytelnictwa a z czasem nie starczą, przestaną zadawać i zniewolą poszukiwać czegoś podnioslejszego... H. W.

nej Steudinga za uwięzienie Fritza Nogensa.

B. meklemburski min. sprawiedliwości Hustedt zeznał, że nie miał zaufania do Steudinga oraz psychologa kryminalnego Hentiga, wobec czego zapytywał prokuratora Müllera, czy Jakubowski jest winien, co Müller stanowczo potwierdził. Na tej podstawie dochodzenia przeciwko Nogensom umorzono.

Przed swem zaprzysiężeniem Hustedt półgłosem oświadczył, że na odrzucenie wniosku o ułaskawienie Jakubowskiego wpłynęła okoliczność, iż był on Rosjaninem (?) a więc członkiem społeczeństwa, gdzie życie ludzkie nie ma żadnej wartości, co wykazują rządy sowieckie.

Dalszy świadek, prezydent sądu Buchka, zeznał ogólnikowo, zastaniając się niedopisywaniem pamięci.

B. Z.

Ładne stosunki bezpieczeństwa

Radom, 3. 6. (Tel. wł.) Prezes Związku Kupców Ziemi Radomskiej N. Zygmant, raniony kulami rewolwerowymi przez bandytów, którzy wtargnęli do pociągu pod Olkuszem, zmarł w szpitalu.

Jak wiadomo, prócz niego bandyci steroryzowali jeszcze trzech podróżnych, których ograbili.

Dzienniki zwracają uwagę na coraz gorszy stan bezpieczeństwa na kolejach.

Niezwykły huragan

Wilno, 3. 6. (AW.) We środę, dnia 29 ub. m., przez powiat święciański przeszedł niezwykle silny huragan, który trwał 20 minut. Dwie stodoły, stojące na wzgórzu, zostały zniszczone. Ogółem huragan zniszczył 75 budynków. Siła huraganu odrzuciła bydło pasące się na polach do lasu, kalecząc je niebezpiecznie. Owce i nierogacizna zostały pozabijane a drzewa połamane.

Z ludźmi wypadków nie było.

Bomba w urzędzie podatkowym

Berlin, 3. 6. (PAT.) W północnych rejonach okręgach Niemiec dokonano wczoraj trzeciego już z rzędu w ostatnich tygodniach zamachu bombowego.

Tym razem w nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 3 nad ranem wybuchła bomba w gmachu urzędu podatkowego w Oldenburgu. Wybuch był tak silny, że wszystkie szyby w oknach urzędu podatkowego i pobliskiego kościoła powypadały a drzwi gmachu urzędu podatkowego wysadzone zostały z zawiasów. Bombę podłożono z zewnątrz.

Motywy zamachu nie są znane. Sprawców nie zdołano dotychczas wykryć.

Pruska sprawiedliwość

Berlin, 4. 6. (Tel. wł.) Sąd ławniczy w Greifswaldzie zasądził na 6 miesięcy więzienia za „przypadkowe“ za-

bójstwo inspektora majątku w Beesewitz Karola Heinricha, który zastrzelił polskiego robotnika sezonowego Adama Krakowiaka oraz ciężko zranił Antoniego Jabukczaka.

Heinrich zauważył obu Polaków łowiących ryby w miejscu zakazanym i nie namyślając się długo zaczął strzelać, trafiając obu.

Zajście to miało miejsce 26 sierpnia 1928 r. B. Z.

Odszukany samolot

Paryż, 3. 6. (PAT.) Samolot ratunkowy odszukał w odległości 100 klm. od Villa Cisneros w Afryce samolot pocztowy, o którym od 2 dni nie było żadnej wiadomości.

Po zaopatrzeniu się w żywność samolot odleciał w dalszą drogę.

Ponowne trzęsienie ziemi w Argentynie

London, 3. 6. (PAT.) Z Argentyny donoszą o nowym trzęsieniu ziemi, które pociągnęło za sobą 5 ofiar.

W ten sposób liczba zabitych w czasie ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi wynosi 52 osoby.

Na tropie opryszka

Sosnowiec, 3. 6. (AW.) W związku z ostatnimi napadami bandyckimi na pociągi osobowe w Zagłębiu dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym zarządzona została oblawa, w wyniku której ustalono tożsamość bandyty, który dokonał obu napadów.

Policja jest na tropie opryszki i w najbliższym czasie spodziewa się go ująć.

Tragiczny wypadek

Zawiercie, 3. 6. (AW.) W fabryce Hulczyńskiego zdarzył się tragiczny wypadek.

Z pomostu, po którym biegnie kolejka linowa, przewożąca roztopione żelazo, spadło trochę żelaza, które poparzyło stojące opodal konie z wózkami. Przestraszone konie poniosły a furman Jan Wąsik wpadł pod wóz i, zahaczywszy ubraniem o dyszel, wleczony był przez konie.

Wskutek upadku Wąsik doznał ciężkich obrażeń i przewieziony do szpitala zmarł.

Historyczna kula

Savannah, 3. 6. (PAT.) Kula, która ugodziła gen. Kazimierza Pułaskiego w walce pod Savannah, powodując jego śmierć, oddana została do muzeum historycznego stanu Georgja. Kulę tę wydobyl z ciała Pułaskiego dr. James Lynch.

Przechowywana ona była w zbiorach rodziny Lynchów a obecny prawnik dr. Lynche, zamieszkały w Detroit, oddał ją do muzeum wraz z listem, pisany przez adjutanta gen. Pułaskiego do jego pradziada i notatkami tegoż, dotyczącymi historii kuli.

Goście z Ameryki

Dzisiaj o godz. 1.07 w nocy pociągiem zdańskim przybył do Poznania wybitny dziennikarz amerykański p. Milford Wesp, redaktor „Buffalo Evening News“ w towarzystwie wydawcy „Dziennika dla wszystkich“ w Buffalo i sekretarza Syndykatu pism polskich w Ameryce, p. Ruskiewiczza oraz p. Lipowicza.

Goście amerykańscy, których z ramienia Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. powitali na dworcu prezes red. Jarochowski i dr. Chelminowski, zabawią w Poznaniu celem zwiedzenia P. W. K. do 7 bm. włącznie.

Następnie udają się do Warszawy, Lwowa, Katowic, Zakopanego, Krakowa i ewentualnie Wilna. (k)

Przed zjazdem literatów polskich

Ogólny zjazd literatów polskich w Poznaniu zapowiada się niezwykle interesująco. Ze wszystkich krańców Polski napływają zgłoszenia wybitnych literatów, a nadzwyczaj ciekawy program uroczystego otwarcia zjazdu w dniu 6 czerwca o godz. 11 w Auli U. P., niechybnie zwabi w mury Wszechnicy liczne rzesze z poza sfer literackich, interesujące się problemami literatury polskiej.

Po raz pierwszy w Poznaniu przemawiać będzie autor szeregu ciekawych powieści, p. Ferdinand Goetel, który na uroczystym otwarciu zjazdu wygłosi mowę programową. W dalszym ciągu przemawiać będzie wszechświatowej sławy podróżnik i badacz A. F. Ossendowski „O zadaniach literatury polskiej“, a utalentowany poeta, pracujący obecnie w Wilnie, p. Witold Hulewicz, będzie mówił o radio, jako łączniku pomiędzy twórczością literacką, a szerokim ogółem społeczeństwa. Wreszcie popularny na gruncie poznańskim i lwowskim znawca literatury i sztuki p. dr. Jerzy Koller poruszy w swem przemówieniu problematykę teatru współczesnego a teatru narodowego.

Glura znowu na widowni

W Kębielowie w powiecie wolsztyńskim aresztowano w tych dniach za oszustwo poraż niewiadomo już który i odstawiono do więzienia sądowego w Wolsztynie Michała Glurę, zamieszkałego dawniej w Poznaniu.

Glura, którym już wielokrotnie zajmowały się sądy, jest z zawodu krawcem a ulubionym jego zajęciem była „opieka“ nad wdowami po inwalidach wojennych. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy według P. I. M.:

W całym kraju pochmurno z drobnymi deszczami, zwłaszcza na południu i zachodzie Polski. Temperatura do 16 st., wiatry południowo zachodnie z szybkością 2-4 m na sekundę. Odległość widzenia około 4 000 m.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

JAN KARCZEWSKI

AUROZAUROS

Opowieść z naszych dni.

(Ciąg dalszy.)

62)

— Zdrowe, dziękuję, już pytałeś.

— Ach, przepraszam, ale jak ciebie widzę, mój złoty Bruno, nigdy się dość napytać nie mogę.

Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że Pedretti nie żartował. On wiedział. On wiedział wszystko. On wiedział wszystko z własnego doświadczenia.

— Słuchaj, Carlo — zaczął Aronson — co my mamy sobie głowę kręcić?

— No?

— Co znaczy no?

— No, to znaczy no.

— No, to pomówmy o naszych kłopotach poważnie.

Pierwszi partnerzy światowego pokera zaczęli wykladać karty. Pedretti opowiadał:

— Coś nadzwyczajnego. Nie ukradli. Kasjer swój człowiek. Rozstąpił się, ziemio...

Aronson tylko potakiwał.

— Tak, to samo. Wiesz, Tebbs jak zobaczył, zwarzował.

— U mnie nikt nie wie.

— U mnie też.

— Interesy nawet idą, ale trzeba się teraz koniecznie upewnić czy ta głupia historia nie wyskoczy.

— Dopóki nikt nie powie, to się jeszcze nic specjalnie złego nie stało.

— Fundusze złota przesunąłem na konto rezerwowe, — tłumaczył Aronson, — ale zrozum, że ja gwarantuję moje obroty zapasem, którego niema, który mole zjadły — zakończył.

Dalszy ciąg rozmowy szedł wokół tematu, czy kłeska zniknięcia złota dotknęła tylko Rubber Bank i Banco Comerciale di Venezia czy też była powszechną. Końcowe jednak zestawienie ich wzajemnych obserwacji wskazywało jasno, że ponad wszelką możliwość nie byli wyjątkami. Opinię tę dobitnie sprzecywał Pedretti.

— Czy ty myślisz, że ludzie z solidnego interesu mieliby czas na taki puc, takie nic, takie gadanie. Nie, to dobre dla polityków. Ja ci mówię, oni tylko wszyscy czekają, kto pierwszy się przyzna. Oni tylko dlatego wszyscy mieli czas tu przyjechać, że tam u nich jest pusto, nic, sieczka

Wobec tego postanowiono działać. Prezydium zjazdu stanowili: Gubernator przy Federal Reserve Banku, Bank of England i Banque de France. Sekretarzem generalnym był Chińczyk Czang-Lu, poszczególne komisje objęli przedstawiciele innych narodów. Nie tędy jednak należało podążać.

Wybrali inną drogę. Przebywał przecież w Genewie sir Reginald Betsford, inicjator zjazdu. Młody ekonomista spędzał czas na pociąganiu rodzimej whisky i stoickim kontemplowaniu niedźwiedzi kształtów tubylczej ludności. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że nie zdaje sobie nawet dokładnie sprawy, w jakiej części świata znajduje się w danej chwili.

Jeśli jednak bohaterski sternik załogi Bambridge, zwołując zjazd, u miał być we właściwym momencie tubą, przez którą przemówił ktoś naprawdę dobrze poinformowany, dla czego więc dziś uszy jego nie mogły odegrać roli odwrotnej?

— Tak, tylko aby zrozumiał. Udano się do hotelu de Geneve, gdzie rezydował młody Szkot.

Był w barze, przylegającym do dancingu. Rozmawiał właśnie z paroma młodymi Szwedami, którzy w oczekiwaniu zawodów w St. Moritz zawa-

dzili o Gnewę, by przy sposobności obejrzeć instytucje Ligi.

Chodziło im o sprawę niesłychanie ważną, a mianowicie o kwestję smarów do nart i najskuteczniejszych metod treningu.

Obaj bankierzy w dniu otwarcia zjazdu mieli już sposobność poznania wielkiego ekonomisty — zbliżyli się więc do baru i w trakcie cmoktania cocktail'ów, po mistrzowsku zresztą mieszanym, zaczęli rozmowę.

Właściwie mówił mr. Aronson, Pedretti nie znał angielskiego, stał więc z boku i suflował, uśmiechając się i potakując zawzięcie.

— Zapytaj go, czy jest zadowolony z przebiegu kongresu.

— O, yes.

— Mówi, że tak.

— Powiedz mu, że lewobrzeżne Indje powinny mu być wdzięczne za tak piękną reprezentację.

— Powiedział, że bardzo go cieszy ta opinia.

— Zapytaj, czy ma zamiar wygłosić prelekcję.

— Twierdzi, że nie wie. To możliwe. Zapytał, czego się z nim napijemy. Metropolitan czy Superier.... Gadaj prędko, bo się obrazi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI, ZJAZDY, WYCIECZKI w dniu 4 czerwca

- 2,30 d. c. zjazdu numizmatyków, Coll. Minus.
- 10 otwarcie zjazdu włościanek, hala teren „E”.
- 15,30 wycieczki, Ławica.
- 16,30 pokaz psów policyjnych, arena P. W. K.
- 18 zamknięcie wystawy psów.
- 19 „Wesele na Kurpiach” arena P. W. K.

KALENDARZYK

- 5 czerwca d. c. zjazdu włościanek, przyjazd czechosł. min. kolei p. Neumanna, polo.
- 6 czerwca zjazd literatów polskich, zjazd związków kas chorych.
- 7 czerwca d. c. zjazdu literatów i kas chorych, turniej w polo o puchar P. W. K.

CENY

Wstęp na Wystawę	
bilet jednorazowy	4 zł
rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby	2 zł
studenci i żołnierze	2 zł
wycieczki szkolne ponad 50 osób, od osoby	1 zł
dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców	1 zł
bilet tygodniowy	15 zł
bilet miesięczny (z fotografią)	20 zł
bilet stały dla głowy rodziny (z fotografią)	50 zł
dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografią)	40 zł
wystawa sztuki (osobno)	1 zł
wystawa łowiecka (osobno)	1 zł
wycieczki zwyczajne od osoby	2 zł
palniarnia (osobno) dorosli	1 zł
dzieci	50 gr
bilety miesięczne i stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palniarni	
od godziny 18-jej cała P. W. K.	50 gr.
dzieci	30 gr.
w niedziele i święta	1 zł
dzieci	50 gr.

WYSTAWA OTWARTA GODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godzinie 19.
Część terenu zachodniego i „wesołe miasteczko” do godziny 4 rano. Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

WYSTAWA PSÓW (teren „E”)

do 4 czerwca, 8—18; wstęp bezpł.

PRZEWODNICZY

Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki)
Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33;
na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polakie biuro podróży „Orbis”.
Pawilon 20, obsługi publ. tel. 74-60.
Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

	jedno łóżko	dwa łóżka
I klasa	12,—	16,—
II „	10,—	14,—
III „	8,—	11,—
IV „	6,—	8,—

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%
„ „ „ „ 7 „ 20%
„ „ „ „ 14 „ 30%
„ „ „ „ 6 tyg. 40%

Komunikacja w mieście
Tramwaj 25 gr, autobus 30 i 40 gr.

WALUTY

w dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej płacono:
1 dolar — 3,88 zł
100 koron czeskich — 26,34
100 franków franc. — 34,76
100 marek niem. — 211,71.

Adresy

gości na P. W. K. str. 5.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Klejnoty Madonny”, godzina 20.
Teatr Polski: „Maman do wzięcia”, godzina 20.
Teatr Nowy: „Cnotliwy don Juan”, godzina 20.
Teatr szkolny na P. W. K. (Bukowska 16): „Helena” Euripidesa (premiera); zespół gimn. żeń. „Współpraca” i gimn. p. im. Rejtana w Warszawie, godz. 19.
Arena P. W. K.: „Wesele na Kurpiach” widowisko plenerowe, godz. 19.

MUZEJA I BIBLIOTEKI

Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowskiego 9, codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9,30—18, w niedziele i święta 10—14.
Dział Przedhistoryczny, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, tak jak Muzeum Wielkopolskie.
Dział Przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym, tak jak Muzeum Wielkopolskie

Wizyta wybitnych Duńczyków

Wczoraj o godzinie 18,15 przybyła do Poznania z Kopenhagi, drogą na Szczecin i Drawski Młyn, wycieczka wybitnych przedstawicieli Danii. Wśród przybyłych, których prowadzi p. Cederfeld de Simonsen, szambelan i łowczy królewski, znajdują się nader poważne osobistości.

Profesor G. Schönweller, dziekan politechniki kopenhaskiej, jest prezesem duńsko-polskiego towarzystwa w Kopenhadze i odznaczony orderem „Polonia restituta”.

Pan H. F. Ulrichsen, poseł do landtingu, prokurator, jest wybitnym znawcą prawa międzynarodowego i posiada to samo polskie odznaczenie za zasługi położone na polu przyjaźni duńsko-polskiej.

Dr. med. A. Norgaard, prezes związku lekarzy duńskich, był w czasie wojny szefem misji międzynarodowego Czerwonego Krzyża, pracującej na terytorjum Polski.

Inżynier Højgaard pracuje od dłuż-

szego czasu przy budowie portu w Gdyni, zaś bracia B. Schou i H. Schou są wielkimi przemysłowcami. Do wycieczki duńskiej należą jeszcze panie Lyngbeck i Sønderberg-Jensen, oraz inż. O. Schwensen.

Goście duńscy, po przyjeździe do Poznania, udali się z hotelu „Polonia”, gdzie zamieszkali, wprost na tereny wystawowe.

Program dnia dzisiejszego jest następujący:

Godz. 9 powitanie gości w westybulu reprezentacyjnym P. W. K. przez prezesa S. Samulskiego, członka Rady Głównej i konsula Danii w Poznaniu, poczem zwiedzanie wystawy. Obiad na terenie P. W. K.

Godz. 16 w restauracji Parku Wilsona prof. Dembiński, prezes tow. polsko-duńskiego będzie podejmował gości herbatą.

Godz. 22,20 odjazd kurjerem do Krakowa.

Wycieczka Związku Narodowego w Ameryce

Większość wycieczki Zw. Narodowego Polskiego, przybyłej wczoraj do Gdyni na pokładzie okrętu „Pennland”, w liczbie około 400 osób, udała się wieczorem specjalnym pociągiem o godz. 21,53 wprost do Warszawy.

W Gdyni odłączyła się od wycieczki niewielka grupa i udała się do Poznania kurjerem gdańskim, dokąd przybyła dzisiaj w nocy o godz. 1,07.

Polacy amerykańscy, którzy pojechali teraz do Warszawy, przyjadą do Poznania na P. W. K. za trzy dni.

Uczciwe głosy niemieckie

Mimo wrogiego stosunku Niemców do P. W. K. pewne dzienniki niemieckie, które naogół holdują zasadzie względnej uczciwości w stosunku do Polski, informują o wystawie bezstronnie.

Jedno z najpoważniejszych pism w Królewcu, mianowicie „Königsberger Tageblatt”, po pobieżnym opisanu wrażeń z terenów P. W. K., podkreśla, że wystawa przedstawia godną widzenia próbę zestawienia wszystkiego co Polska dokonała w pierwszym 10 leciu.

Jeszcze pochlebniej o wystawie wyraża się „Königsberger Hartungsche Ztg.”, która pisze: „Wystawa przedstawia bardzo szeroki i oryginalny wgląd w rozwój gospodarczy Polski, przyczem szczególnie należy podkre-

ślić wystawę ciężkiego przemysłu górnośląskiego i przemysłu włókienniczego Polski. Nie zapomniano również o przedstawieniu rozwoju kulturalnego. Pałac sztuki daje szczególnie obszerny i żywy obraz współczesnej sztuki polskiej.

Opinia prasy angielskiej

Prasa angielska, mimo wyborów, poświęca dużo miejsca Powszechnej Wystawie Krajowej.

Bardzo obszerną korespondencję z Warszawy poświęcił wystawie „Times”, który wspólnie z „Evening News” nazywa wystawę poznańską polskim Wembley.

Prócz tego pochlebne wzmianki ukazały się w „Morning Post”, „Irish Independent”, „Evening Std.” i w całej prasie prowincjonalnej.

Słuszne życzenia

Z kół naszych czytelników nadchodzą bardzo liczne listy w sprawie PWK. Pomiędzy listami znajdują się prośby pod adresem dyrekcji wystawy, zasługujące na uwzględnienie.

Jeden z czytelników zwraca uwagę, że na terenie wystawy niema wcale publicznych zegarów, których brak daje się odczuwać każdemu.

Znowu inny czytelnik prosi, żeby przy kasach były napisy, informujące, do której godziny sprzedaje się bilety wstępu, żeby wieczorem oszczędzić gościom chodzenia od kasy do kasy.

Z lornetką na P. W. K.

Lwowianin i Poznańczyk

Było to w pawilonie lwowskim. Podziwiałem właśnie panoramę Lwowa z końca XVIII wieku, gdy nagle zabrzmiały gdzieś obok po lwowsku rozśpiewane słowa:

— Ta joj! kogoż j atuu widzę, to i pan tutaj?

Obejrzałem się. Nie do mnie mówił to jowialnie wyglądający, szpakowaty grubas, witając się z kimś młodszym i szczuplejszym.

Zacząła się ożywiona rozmowa. Po chwili wiedziałem już, że ów młodszy mieszka stale w Poznaniu, a z owym grubasem, Lwowianinem, poznał się przed rokiem na wycieczce w Tatrach.

— Jakże się Panu podoba nasza Pewuka, — pyta Poznańczyk.

— Ta powiadam Panu, jestem zachwycony. Ale najciekawszy, najlepszy jest nasz pawilon lwowski. Ta patrz Pan tylko na tę panoramę! Ho, ho, my we Lwowie umiemy robić panoramy! Gdzież pan ma na świecie takie Raclawice? Ot leży tam na przykład na samym skraju zastrzelony koń. Niech sobie Pan wyobrazi: połowa tego konia jest namalowana, ale ta druga to naprawdę koń, najprawdziwszy, zdechły koń. Ładny jest i Poznań, ale daleko mu do naszego Lwowa.

Poznańczyk zaczął gwałtownie oponować i, broniąc Poznania, wygadywał niemożliwe wprost rzeczy na Lwów, wreszcie rzekł:

— Ależ Pan nie zna naszego Poznania, pewnie Pan tu poraz pierwszy?

— A Pan nie zna widać Lwowa, był Pan tam kiedy?

— Ależ Panie, — odpowiada Poznańczyk, — przecie ja pochodzę ze Lwowa, w Poznaniu mieszkam dopiero dziesiąty rok.

Grubas wybuchnął hucznym śmiechem.

— A to ci dopiero kawał. A wiesz Pan skąd ja rodem?

— Skąd?

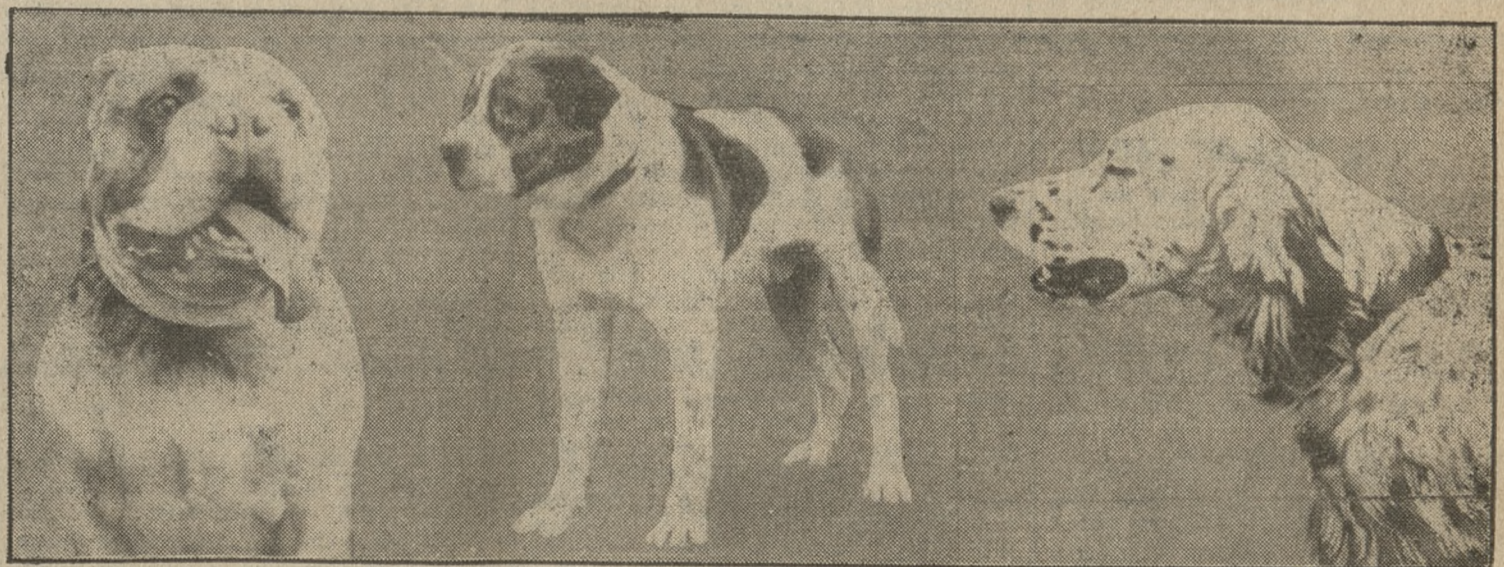
— Z Poznania, Panie, z Poznania! Tu się urodziłem, tu kończyłem Marję Magdalenę! A we Lwowie mieszkam już, z małą tylko przerwą w czasie wojny, piętnaście lat.

— Taki to z Pana „Lwowianin”? — śmiały się Poznańczyk.

— Taki sam jak z Pana „Poznańczyk” — zawtórował śmiechem Lwowianin.

I śmiejąc się serdecznie, poszli obaj w dalszą drogę po Pewuce. s z y n a.

Z wystawy pięknych rasowych psów



Bulldog „Kajtus” p. Ign. Wierzbickiego z Warszawy nigdy nie zamyka pyska; bernard. „Arco” hr. Raczyńskiej z Obrzycka zdobył duży złoty medal a przepiękny biały, nakrapiany seter „Flosk” p. Władysława Ocelkiewicza z Wilkowa n/Wisłą ma długą, jedwabistą sierść.

Wstęp 1 zł, wycieczki nieszkolne 50 gr, szkolne 20 gr.
Muzeum sztuki kościelnej, Zamek.
Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska.
Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności, w dniu powszednie 10—13 i 17—20.
Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. W dniu powszednie 10—4, w niedziele 10—14.
Biblioteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka.

GODNE WIDZENIA

Katedra 10—17, w niedziele 12—14 i 15—17; Ratusz (9—18; w niedziele 10—13);

Ogród Zoologiczny (8—19); karmienie dzikich zwierząt codziennie o godz. 17, za wyjątkiem sobót.
Zamek (8—18).

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.”, św. Marcin 70, tel. 14-76.
Automobilklub Wielkopolski, Kantaka 1, tel. 33-39.
Biuro Kwaternikowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.
Dyrekcja P. W. K., ul. Grunwaldzka 22, tel. 71-71.

Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44.
Hippodrom, ul. Grunwaldzka, tramwaje nr. 6 i 7.
„Koło Towarzystwa”, ul. Nowa 7/8, tel. 11-70.
Komenda placu, Plac Wolności.
Miejskie biuro meldunkowe, Plac Wolności.
Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 42-21.
Łazienki na Warcie, Droga Dembińska, tel. 18-73.
Pogotowie lekarskie stałe, ul. Pocztowa 30, tel. 55-55.
Stadion sportowy, Błonia Wildeckie.
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-48.

KALENDARZYK

Wtorek, 4 czerwca 1929.

Słońce: wschód 3.34; — zachód 20.07; —
długość dnia 16 godz. 33 min.
Księżyc: wschód 2.01; — zachód 16.03; —
przed nowiem.
Kal. rz.-kat.: Franciszek Caracciolo W.;
jutro Bonifacy B. M.
Kal. słow.: Lutomił; jutro Dobromił.

Zebrania

- o 17 Zrzeszenie Emerytów Kolejowych zebr. mies. w sali p. Bohnowej, ul. Łazarska 1.
- o 20 Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. Sw. Kazimierza Górczyn zebr. plen. w ognisku ul. Bosa 16.
- o 20 Tow. Uczniów Drog. zebr. plen. w sali Zw. Mł. w Zwierzynie.
- o 20 Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół” XII. Śródmieście nadzw. w zebr. w salce Czytelni Kobiet, ul. Kantaka 8-9.

Licytacje

- Dziś: o 10 do godz. 18 M. Garbary 9 — większa ilość obuwia;
o 10 ul. Granwaldzka 23 — leżanka, umywalka, stół rozc., szafa, obrazy;
o 10.45 Wieżowa 10 — kasa żel., masz. do pisania;
o 11 ul. Patr. Jackowskiego 5 — szafa, apteczka, 2 stoliki nocne, 25 umywalki;
o 15 ul. Mostowa 26 — bufett, kredens, stół;
o 16 ul. Przecznicza 7 — biurko, aparat Elektrolux;
o 17 M. Garbary 9 — samochód z oświetl. elektr.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18. — Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75. — Apteka Sw. Piotra, pl. Świętokrzyski.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraśzewskiego 12.
Lazarz: Apteka przy parku Wilsona.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda.

Pogotowie Lekarskie przy ul. Pocztowej 39 dyżuruje w dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Zjazd reprezentantów „Rolników”

W poniedziałek, dnia 3 bm. o godz. 10-tej przed południem odbyło się w sali Domu Ewangelickiego zebranie delegatów „Rolników”. W zebraniu wzięły udział 72 organizacje, reprezentowane przez 150 zgóry delegatów.

Referaty wygłosili: dyr. A. Nowakowski, na temat stanu i wyników działalności „Rolników”, patron dr. Włodzimierz Seydlitz na temat gospodarki finansowej w „Rolnikach”, dyr. Wł. Zmorski, który poruszył aktualne zagadnienia handlu rolniczego oraz dyr. R. Pilatowski, który mówił na temat współpracy „Rolników” z Bankami Ludowymi. Referaty te wywołały ożywioną dyskusję, w której zabierało głos wielu uczestników Zjazdu.

Blizsze sprawozdanie z tego posiedzenia podamy w jutrzejszym numerze wieczornym.

Ze zjazdu numizmatyków

Pierwszy dzień obrad, jak już donieśliśmy, rozpoczął się wczoraj uroczystym otwarciem zjazdu.

Następnie uczestnicy udali się autobusami na plac Bernardyński do mieszkania p. Marjana Frankiewicza, który udzielił swych salonów a przedewszystkiem licznych i cennych zbiorów na wystawę numizmatyczną. Przed domem p. Frankiewicza odbyła się pamiątkowa wspólna fotografia.

Otwarcia wystawy dokonał prof. dr. Zygmunt Zakrzewski, który zaznaczył, iż jest ona niejako uzupełnieniem obrad zjazdowych i bez wydatnej pomocy członków Poznańskiego Towarzystwa Numizmatycznego, w pierwszym rzędzie pp. M. Frankiewicza i Zygariłowskiego, nie doszłaby do skutku.

P. M. Frankiewicz ofiarował na ten cel swe prywatne mieszkanie i około 10 dni zmuśnej pracy przygotował. Na wystawę złożyły się różne zbiory prywatne; poukładane w porządku chronologicznym. Uczestnicy zjazdu oglądali m. in. najstarsze złote monety celtyckie, bizantyjskie i rzymskie, znalezione w Wielkopolsce a pochodzące ze zbiorów prof. dr. Z. Zakrzewskiego. Znalazły się też całe komplety monet królów polskich, od Mieczysława I począwszy; dalej uwagę zwracały ówczesne fałszowane pieniądze z czasów książąt mazo-

Otwarcie Wszechsłowiańskiego Zjazdu Filologów Klasycznych

Wczoraj o godzinie 10 przed poł. odbyło się w auli uniwersyteckiej uroczyste otwarcie zjazdu filologów klasycznych krajów słowiańskich.

Zjazd zagał imieniem Polskiego Towarzystwa Filologów Klas. dr. Cwikliński, który powitał przedstawicieli bratnich narodów słowiańskich oraz reprezentantów rządu i władz m. Poznania, poczem podkreślił szczególnie rolę, jaką odegrała Wielkopolska w historii nauk klasycznych.

Nastąpiły przemówienia powitalne. Imieniem Ministerstwa W. R. i O. P. przemówił nac. Pollak, im. Ministerstwa Spraw Zagran. min. Bertoni, im. m. Poznania wiceprezydent Kiedacz, im. dyrekcji P. W. K. p. Belza - Ostrowski.

Gorącą owację zgotowano następnym mówcom, prof. Grohowi, który przemówił w języku łacińskim imieniem Czeskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu w Pradze, prof. Nowotnemu, przedstawicielowi Uniwersytetu w Brnie oraz prof. Kolarowi, przed-

stawicielowi Uniwersytetu w Bratysławie.

Imieniem Polskiej Akademii Umiejętności witał zjazd prof. Sternbach, im. Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk prof. Dembiński, im. Senatu U. P. prof. Rektor Niezabitowski, im. dziekanatu wydziału humanist. U. P. prof. Klinger, im. Uniwersytetu Lwowskiego Prof. Ganszynie, im. Uniwersytetu Lubelskiego dr. Hahn, imieniem Tow. Naucz. Szkół Wyższych dr. Suchcic. Jako ostatni przemawiał w języku łacińskim gospodarz i główny organizator zjazdu prof. Sajdak.

Otwarcie zjazdu zakończył referat wielkiego uczonego prof. Tadeusza Zielińskiego p. t. „Czas święty w religii rzymskiej”.

Zjazd postanowił wystać telegramy m. i. do Prezydenta Rzplitej, do Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej oraz do króla Aleksandra jugosłowiańskiego.

Dalszy program zjazdu obejmuje referaty poszczególnych sekcji.

VII Wszechpolski zjazd pracowników bankowych

Drugi dzień obrad — Zakonczenie zjazdu

W dalszym ciągu obrad ukonstytuowało się przędjum w następującym składzie: pp. Przeworski — przewodniczący, dr. Roszek i Herbert - Heybowicz — zastępcy przew., Weigt i Fijka — sekretarze.

Obszerne sprawozdanie przedłożył prezes Dabulewicz. Wynika z niego, że praca zarządu koncentrowała się w dążeniu do konsolidacji ruchu zawodowego pracowników bankowych i do rozbudowy ustawodawstwa ochronnego. Wysiłkiem zjednoczonych organizacji pracowników umysłowych zdołano przeprowadzić ustawę o najmie pracy i sądach pracy, co stanowi duży krok naprzód. Co do konsolidacji, to przeprowadzono pertraktacje z szeregiem organizacji bratnich, oraz pracowników banków państwowych i do zjednoczenia dojść powinno w niedługim czasie. We wszystkich oddziałach prowincjonalnych, jak Poznań, Lwów, Kraków, Łódź, Radom, Kielce i t. d., daje się stwierdzić ożywiony ruch organizacyjny, który wyraża się ogólnym wzrostem liczby członków (około 30 procent).

Następnie przedłożono sprawozdanie kasowe. Saldo na 1 stycznia rb. wynosiło 44 054,58 zł. obroty do 1-go czerwca rb. 23 243, 17 zł. Saldo na 1 czerwca rb. — 43 535,46 zł. Po ożywionej dyskusji jednogłośnie przyjęto sprawozdania i bilans oraz udzieleno zarządowi pokwitowania, przy czem wyrażono mu uznanie za pracę i położono dla dobra związku zastrzeżenie.

Wybrano komisję organizacyjną,

finansową, ustawodawstwa ochronnego, ubezpieczeń społecznych, poprawy bytu, spółdzielczą i kulturalno - oświatową.

W drugim dniu obradowały poszczególne komisje, poczem odbyło się zebranie plenarne, na którym uchwalono cały szereg rezolucyj.

Postanowiono domagać się przez Centr. Org. Zw. Prac. Umysł. nowelizacji ustaw o najmie pracy drogą wprowadzenia obowiązkowych umów pisemnych pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą, skrócenia terminu wypowiedzenia dla pracobiorcy, ustawowego usankcjonowania 7-godz. dnia pracy jak również najrychlejszego wprowadzenia ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie — ustanowienia referentów przy Inspektor. Pracy dla pracowników umysłowych, wreszcie wprowadzenie Izby Pracy i Nacz. Rady Pracy, przewidzianych przez Konstytucję.

Rezolucja o ubezpieczeniach społecznych domaga się reorganizacji Kasy Chorych i wyższego zwalozowania praw, nabytych przed wejściem ustawy o ubezpieczeniu emerytalnym prac. umysł. W sprawie poprawy bytu przyjęto rezolucję, że dążyć się będzie do przeprowadzenia minimum egzystencji 400 zł miesięcznie, ograniczenia ilości pracowników niekwalifikowanych (praktykantów) i ustalenia dodatków rodzinnych, jak również jednolitego unormowania pensyj dodatkowych. Poza tem przyjęto rezolucję w sprawie organizowania spół-

wieczek; bardzo ciekawie przedstawia się obfity zbiór medali, przeważnie własność p. Zygariłowskiego z Poznania; gdzie specjalnie uwzględniono medalierstwo wielkopolskie. Wyjaśnien udzielali właściciele zbiorów i ich wybitni znawcy z prof. Janem Wysockim na czele.

Na szczególniejszą uwagę zasługują przepiękne złote t. zw. „donatywy”, to jest medale, wybijane na niezwykłe uroczystości królewskie w rodzaju zaślubin, wizyt itp. Znalazły się również ciekawe okazy późniejszego fałszowania medali; taki np. Meinert z roku 1810—15 wybił fałszywy, rzekomo przez Władysława IV wydany medal z wizerunkiem kolumny Zygmuntońskiej w Warszawie. Nie trzeba dodawać, że podobne fałszyfakaty również posiadają znaczną wartość. Pięknie przedstawia się ciekawy zbiór rzadkich orderów kapitulnych, t. zw. „distinctoriów”, własność ks. dyrektora Edm. Majkowskiego. Są tam piękne okazy plockie, pułtuskie, kaliskie, łowickie, poznańskie i wiele innych.

Gospodarz podejmował gości śniadaniem.

Dalsze obrady zjazdu toczyły się popołudniu w sali im. Augusta Cieszkowskiego (Coll. Minus Nr. 22).

Przewodniczący, dyr. Jan Aleksandrowicz, udzielił głosu ks. dyr. E. Majkowskiemu, który podał do wiadomości kilka komunikatów, m. in. zachęcił uczestników do nabywania trzech rzadkich medali: górnośląskiego, legjonowego i rektora Helj. Świeckiego.

Z kolei zabrał głos dr. Adam Solecki z Warszawy, który wygłosił odczyt na temat: „Potrzeby organizacji pracy numizmatycznej w Polsce”. Prelegentowi głównie chodziło o założenie ogólnopolskiego towarzystwa numizmatycznego lub związku już istniejących towarzystw, o kompetencje konserwatorów co do wykopalisk numizmatycznych, o połączenie dwóch istniejących w Polsce czasopism w jedno, wychodzące regularnie, oraz o ważną kwestję centralizacji państwowych zbiorów numizmatycznych.

Rzeczowy ten referat przyjęto przychylnie, godząc się na jego postulaty z pewnemi zastrzeżeniami co do wspomnianej centralizacji zbiorów.

Przewodniczący obrad prosił prof. dr. Z. Zakrzewskiego i ks. dyr. Edm. Majkowskiego o sformułowanie odpowiednich wniosków, które dziś zostaną przedstawione i zapewne jednomyślnie uchwalone. Wpominano również o małym „reprezentacyjnym” zewnętrznym wyglądzie istniejących publikacji polskich; zgłoszono projekt, którego realizacja pchnie międzynarodową wymianę wydawnictw na nowe tory, co postawi naszą polską numizmatykę na należytych poziomach.

Z kolei zabrał głos prof. dr. Z. Zakrzewski, który w niezwykle ciekawym „szkicu” skreślił „mennictwo polskie za czasów Bolesława Chrobrego”, demonstrując udatne podobizny dawnych monet. Wnioski wysnuł prelegent nastę-

dzielni kredytowych, spożywczych i pracy. Powzięto też uchwałę oświadczania co do ustawodawstwa dotyczącego pracy, organizowania kursów fachowych i wykładów, zakładania bibliotek i czytelni oraz pielęgnowania życia koleżeńkiego i towarzyskiego.

W końcu nastąpił wybór nowego zarządu głównego, którego skład jest następujący: St. Kucharski (Warszawa) — prezes; L. Przeworski (Poznań) — wiceprezes; K. Dąbrowski (Lwów) i L. Kasztalewicz (Kraków) — ławnicy; J. Szulc — Warszawa, T. Gębski — Warszawa, J. Petszeł — Warszawa, S. Baraban — Łódź, K. Dubicki — Radom, Herbert Heybowicz — Warszawa. Komisja rewizyjna: L. Sokołowski, T. Suchoński i M. Cichy.

Następny zjazd uchwalono odbyć w 1930 r. w Krakowie.

W przerwach pomiędzy obradami delegaci zwiedzali P. W. K. i miasto. (z)

WIADOMOSCI POTOCZNE
KRONIKA MIEJSCOWA

— * Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół” XII. Śródmieście. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dziś o godzinie 20 w salce Czytelni Kobiet, ul. Kantaka 8-9. Na porządku obrad ważne sprawy zlotu, zatem przybycie wszystkich druhen konieczne.

Z WIELKOPOLSKI

— * Bydgoszcz. (Użyłowane samobójstwo.) Marta Lemkówna w Gorzeniu w pow. bydgoskim napila się kwasu solnego w zamiarze samobójczym. Przyczyna rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. Desperatkę przewieziono do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy.

— (Aresztowania.) Pod zarzutem oszustwa na tle handlu mieszkaniami, aresztowano w Bydgoszczy 21-letniego Jana Wróblewskiego, poszukiwanego przez policję w Gdyni. — W tych dniach aresztowano też 33-letniego Ignacego Porębskiego, który dopuścił się licznych nadużyć przy sprzedaży majątków. Porębskiego odstawiono do więzienia sądowego w Bydgoszczy.

— (Kradzieże.) W tych dniach włamano się do mieszkania p. Franciszka Łowskiego i skradziono 300 złotych w gotówce i kompletną pościel. Włamywacze, za którymi brak śladu, wtargnęli do wnętrza, wytłaczając szybę. — Również w tych dniach włamano się do kiosku p. Tomasza Zdonka i skradziono wyroby tytoniowe w większej ilości. (k)

— * Inowrocław. (Egzamin dojrzałości.) W miejskim gimnazjum humanistycznym żeńskim im. M. Konopnickiej odbył się pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu Poznańskiego dr. Jana Sajdaka egzamin dojrzałości, który złożyły następujące kandydatki: Adamczakówna Irena, Adamska Michalina, Buczkowska Helena, Chojnacka Regina, Dembińska Ludomira, Dunajówna Kazimiera, Gaćzarzewiczówna Marja, Jaskólska Jadwiga, Koczorowska Halina, Komorowska Marja, Lesińska Irena, Malinowska Marja, Mańczakówna Stanisława, Mollówna Marja, Nawrocka Irena, Nowacka Władysława, Paulówna Janina, Prusinowska Teresa, Przygodzińska Bronisława, Sindińska Regina, Szyperówna Helena, Światlikówna Lucja, Wołska Regina. (zł.)

pujące: nasz wielki Budowniczy przy biciu monety nie brał zupełnie w rachubę momentu ekonomicznego, co czynił głównie w celu politycznej demonstracji niezależności swego państwa, przy czem zapewne nie miał stałej mienicy w dzisiejszym pojęciu tego słowa, prace zaś bicia monety pełnili złotnicy naddworni.

Prof. dr. Karol Rzycki zapoznał zebranych z ciekawym, regionalnym przyczynkiem archiwalno - numizmatycznym. Oto przeglądając akta archiwalne, w szczególności „acta maledicorum” (kryminalne) magistratu poznańskiego, napotkał na ciekawe dane, dotyczące procesu przeciwko fałszerzom pieniędzy w Poznaniu w roku 1581. Był to jakiś szpetnego wyglądu Maciek Gęba wraz ze współnikami: Kaśka vulgo Kachną i Janem ze Stawiszyna. Jurysdykcja poznańska wydała na nich surowy wyrok spalenia na stosie, co też uczyniono.

Zapowiedziany odczyt p. R. Męckiego ze Lwowa nie odbył się z powodu nieobecności prelegenta. Na tem zakończyły się wczorajsze obrady popołudniowe.

Wieczorem, o godz. 20, w salonach prof. dr. Z. Zakrzewskiego odbyło się zebranie towarzyskie uczestników zjazdu.

Dziś od godz. 9.30 rano trwać będą dalsze obrady zjazdowe z szeregiem referatów naukowych. Na zakończenie przedstawione zostaną wnioski. (jm.)

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Redaktor odpowiedzialny Stefan Wyrzykowski

Wszechsłowiański Zjazd Medyków w Poznaniu

W maju 1928 r. został założony w Pradze Wszechsłowiański Związek Medyków, mający za cel zbliżenie młodzieży akademickiej narodów słowiańskich. Zadanie tego Związku nie ogranicza się jedynie do dziedziny lekarskiej; zakres jego działalności sięga daleko poza ramy medycyny. Jednym bowiem z głównych punktów wytycznych jest zespolenie wszystkich Słowian dla krzewienia i szerzenia kultury słowiańskiej w państwach własnych i niesłowiańskich, dla poznania piękna i bogactw krajów słowiańskich, jednym słowem dla popierania wszystkiego, co ma związek ze Słowiańszczyzną.

Wychodząc zaś z założenia, że działanie zrzeszenia studentów na tak szerokim terenie wymaga dużo zasobów pieniężnych, postanowiono w Pradze przyłączyć się jako sekcja do Wszechsłowiańskiego Związku Lekarzy, by współcześnie ze zjazdami lekarzy urządzać zjazdy medyków. Wyjątkowo postanowiono w r. 1929 zwołać sesję delegatów do Poznania z uwagi na: 1) fakt nieprzyjęcia wszystkich państw słowiańskich do Związku, 2) Powszechną Wystawę Krajową. Uchwaliły to delegaci państw, wchodzących w skład W. Z. M., mianowicie: Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Tak więc w maju, dnia 19, zjechali się delegaci bratnich narodów słowiańskich do Poznania, by obecnością swoją zadokumentować, że myśli poruszane w Pradze są żywotne. Przybyli delegaci Polski i Czechosłowacji, oraz jako gość delegat Bułgarii. Jugosławia ze względu na warunki wewnętrzne S. H. S. nie mogła przysłać delegatów. Równocześnie ze zjazdem W. Z. M. odbył się zjazd ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Medycznych.

Otwarcie II-go zjazdu Wszechsłowiańskiego Związku Medyków nastąpiło w niedzielę, dnia 19 maja w sali Śniadeckich Collegium Medicum o godz. 10 min. 30 w obecności pp. profesorów i lekarzy oraz konsula czeskosłowackiego.

Po powitaniu przez prezesa W. Z. M. p. Józefa Nowaka (Polska) przemawiali kolejno konsul czeskosłowacki p. inż. Matouszek w imieniu posła czeskosłowackiego, p. radca dr. Szulc im. prezydenta miasta Poznania, Jego Magnificencja Rektor dr. Niezabitowski imieniem Uniwersytetu Poznańskiego, p. dziekan prof. Różycki im. rady wydziału lekarskiego, prof. dr. Gantkowski imieniem Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej, prof. Wrzosek im. redakcji „Nowin Lekarskich” i „Hist. fil. i med.” Na sali zauważyliśmy m. i. pp. prof. Karwowskiego, Skubiszewskiego, Kurkiewicza, Trzecieckiego, oraz p. dr. Meisnera.

W dalszej kolejności przemawiali p. Matulay imieniem Svazu Spolkov Csl. Mediku, p. Cervenakov im. med. bułgarskich, p. Sindelar imieniem Spolku Csl. Mediku w Pradze, p. Syrový z upoważnienia ruskich medyków w Pradze, oraz p. Congrady imieniem Spolku Csl. Mediku w Bratysławie. Na zakończenie podziękował p. Nowak za serdeczne słowa, wyrażone tak przez usta przedstawicieli starszego społeczeństwa, jak również i delegatów, nadmieniając, że został nawiązany kontakt z Łużyczanami, i wyrażając ubolewanie z powodu niemożności brania udziału przez delegatów S. H. S.

Nadmienić wypada, że nadeszły telegramy od p. Jakimiaka, prezesa zarządu głównego Wszechsłowiańskiego Związ-

ku Lekarzy w Polsce, oraz od p. prof. Gluzińskiego.

W drugie święto rozpoczęły się obrady, których wynik wyraża się w przyjęciu do Związku Studentów Medyków z Bułgarii oraz w ustaleniu kilku wytycznych dla rozszerzenia współpracy. Oto one:

1. Wzajemna wymiana studentów medyków na czas wakacyj tak do szpitali jak i klinik; pozbawiona wymiana identyczna do wymiany przewidzianej przez komisję III. C. I. E.;

2. Wymiana czasopism lekarskich i medycznych oraz umieszczanie w nich streszczeń prac lekarzy słowiańskich;

3. Urządzanie wycieczek w czasie zjazdów W. Z. M.;

4. Starania o zaliczenie studjów odbytych na uniwersytetach słowiańskich;

5. Starania o założenie katedr języków słowiańskich;

6. Wycieczki urządzone mają być każdorazowo do jednego środowiska, a nie do całego kraju;

7. Kursy wakacyjne dla studentów medycyny: a) z dziedziny lekarskiej, b) z języka państwa, w którym kurs się odbywa;

8. Informacje o życiu i organizacjach medyków;

9. Występowanie na kongresach międzynarodowych razem w charakterze Słowian;

10. Pielęgnowanie śpiewu, tańców, obyczajów ludowych;

11. Wybudowanie nad Adrjatykiem sanatorium dla studentów med. państw słowiańskich;

12. Wzywa się wszystkie narody słowiańskie do zgodnej współpracy z W. Z. M.

Na zakończenie prezydium objął tymczasowo O. Z. S. M. w Warszawie.

Poza obradami delegaci zwiedzali miasto oraz kilkakrotnie wystawę, wyrażając przytem podziw dla ogromu pracy, jaki został dokonany. Zaznaczyli przytem, że bezpośrednie zetknięcie z Wystawą przyczyni się do rozgłosu samej Wystawy w ich krajach.

Program pobytu kilkudniowego gości wypełniono zwiedzaniem klinik oraz wycieczkami do Gniezna i Inowrocławia. Przyczem w Gnieźnie zwiedzano zakład psychiatryczny Dziekanekę, a u przejeżdżającego przewodnika p. dr. Gawrońskiego pokazał również uczestnikom założoną przez siebie „Szkołę Odrodzenia”, przeznaczoną dla dzieci psychicznie upośledzonych. Poza tem oglądano zabytki katedry gnieźnieńskiej.

W Inowrocławiu dyrekcja zdrojowiska Solanek bardzo gościnnie przyjęła wycieczkę, a serdeczni gospodarze pp. dyr. Kortus i dr. Sroczyński udzielali obszernych objaśnień uczestnikom wycieczki, oprowadzając ich po całym zakładzie.

Tak to delegacja polska W. Z. M. jako pierwsza rozpoczęła propagandę rodzimych bogactw naturalnych z dziedziny przyrodoleczniczej, co zresztą przewiduje program współpracy W. Z. M. Propaganda tak pojęta przyczyni się sfokrotnie więcej sprawie poznawania uzdrowisk polskich, niż wszelkie broszury i pismna reklama. Uczestnicy wycieczek bowiem wchodzą w dniach najbliższych w świat lekarski i życzyliby sobie należało, by dyrekcje naszych zakładów zapraszały jaknajwięcej wycieczek absolwentów medycyny do poznania zbawczego działania naszych zdrojowisk. Med.

cji zwiedzili ten dział, przyczem nasu-
nęło się kilka praktycznych wskazówek.

Poruszona sprawa kolonij letnich omawiana była szczegółowo, przyczem zaznaczyć wypada, że do już istniejących dochodzą w tym roku kolonie letnie w Kuźnicy w Wielkopolsce oraz w Kazimierzu nad Wisłą. Chcąc dokładnie informować tak władze uniwersyteckie jak i państwowe o położeniu młodzieży akademickiej, Związek przystąpił do opracowania ankiety, mającej przedstawić potrzeby polskiej młodzieży akademickiej. W tym celu powołano referentów środowiskowych, którzy w porozumieniu z wszystkimi czynnikami opracują dane statystyczne. Nadmienić wypada, że dzięki tym danym Związek będzie mógł przystąpić do podwyższenia dotychczasowej liczby stypendjów z 2 proc. na 4 proc. liczby studentów.

Bezpośrednio z tem wiąże się wspól-
praca w dziale samopomocy na terenie C. I. E., a zwłaszcza w sprawie zdrowotnej, t. j. wybudowania sanatorium międzynarodowego w Leysin. Bliższą jednakże w tej dziedzinie jest nam sprawa sanatorium w Zakopanem, która była również na porządku dziennym, przyczem konferencja wypowiedziała się za wydatniejszą pracą propagandową sanatorium w środowiskach.

Należy jeszcze poruszyć sprawę przymusowego należenia do „Bratnich Pomocy” wszystkich studentów, co przyczyniłoby się do wydatnego powiększenia tych instytucji.

W tym krótkim zarysie przedstawiono sprawy poruszone na konferencji, która w całości przyczynia się do dalszego ujednostajnienia dziedziny samopomocy akademickiej w Polsce. J. N.

Związek Kół Prowincjonalnych na nowych drogach

W dniach 25 i 26 maja r. b. odbył się w Warszawie — jak już pokrótce donosiliśmy — IV Zjazd Ogólnopolski Akademickich Kół Prowincjonalnych.

W zjeździe tym wzięły udział delegacje następujących środowisk akademickich: Warszawa z jedenastu głosami, Poznań i Lwów po sześć głosów, Kraków — trzy, Wilno — dwa głosy.

Prócz pełnomocnych delegatów Akademickich Kół Prowincjonalnych należących przez Zrzeszenia środowiskowe do Związku Ogólnopolskiego, przyjechali ze środowiska krakowskiego koledzy Smolec i Iskrzycki, jako przedstawiciele secesjonistów, zwanych sekcją samopomocową akademickich kół prowincjonalnych przy „Bratniej Pomocy” Uniw. Jagiellońskiego. Kolegów tych dopuszczono do udziału w charakterze gości i to aż do czasu zlikwidowania zatargu, względnie ponownego wstąpienia secesji w ilości 20 kół prowincjonalnych środowiska krakowskiego z powrotem do Związku.

Na wniosek delegacji poznańskiej wybrano marszałkiem zjazdu jednogłośnie prezesa Zrzeszenia krakowskiego, kol. Władysława Wasilewskiego. W skład prezydium weszli nadto jako wiceprzewodniczący: kol. Celestyn Graszewicz, prezes Zrzeszenia w Poznaniu i kol. Stanisław Mikiciuk z Warszawy; sekretarzami wybrano kol. Mieczysława Szkopa z Warszawy i kol. Józefa Pelca ze Lwowa.

Na plenum przedpołudniowym w pierwszym dniu obrad złożyli sprawozdania imieniem ustępującego zarządu Związku, prezes kol. Stańczykowski i wiceprezes kol. Sawicki. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się nader ożywiona dyskusja. Kol. Stanisław Wróbel (Lwów) stwierdził, że ustępujący zarząd z kol. Stańczykowskim jako prezesem, bezprawnie i samowolnie przedłużył sobie okres kadencji, mimo, że jak kol. Stańczykowski stwierdził w sprawozdaniu, rzekomo nie chciał być wybrany prezesem i funkcji tej chciał się pozbawić.

Kol. Łukaczyński (Poznań) potępił w ostrych słowach niestęchaną dwuletnią bezczynność ustępującego zarządu, zapytując, czy przyczyną tej bezczynności było niedoświadczenie prezesa, czy też zła wola. Mówca piętnuje stanowisko zarządu Związku, które nie zezwoliło na wejście do Naczelnego Komitetu Akademickiego, przedstawicieli kół prowincjonalnych. Podkreśla, że w N. K. A. są reprezentowane wszystkie centralne związki akademickie, jak: Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy, Centralny Związek Kół Naukowych, Związek Polskich Korporacji Akademickich, Centrala Akademickich Związków Sportowych i t. d., brak było dotychczas tylko Zw. Akad. Kół Prowincjonalnych. Kol. Łukaczyński stwierdził z naciskiem, że do Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej musi należeć każdy student-Polak, bo taka jest wola co najmniej 90 proc. polskiej młodzieży. Kol. Łukaczyński stwierdził nadto, że zarząd Związku przez swą lekkomyślną bezczynność, a specjalnie wskutek nie wejścia do N. K. A., działał świadomie na szkodę związku kół prowincjonalnych.

Kol. Graszewicz (Poznań) stwierdził, że istniał kompletny brak kontaktu Związku z Zrzeszeniami.

Kol. Mierzejewski (Warszawa) zarzucił zarządowi związku, iż przez ignorowanie wezwań i poleceń Naczelnego Komitetu Akademickiego odnośnie przygotowania i nadesłania ekspozycji, wykresów etc. dla działu akademickiego na P. W. K. zaszkodził w wielkiej mierze opinii polskiej młodzieży akademickiej, zwłaszcza wobec zagranicy.

Po przemówieniach jeszcze kolegów: Wojtaszewskiego (Kraków), Chmielewskiego (Lwów), Andrzejewskiego (Poznań), Konopackiego (Warszawa, udzielił głosu przedstawicielom ustępującego zarządu.

Kol. prezes Stańczykowski zupełnie skonsternowany przyznał się do winy sam, oraz imieniem zarządu, że robił za mało. Natomiast przemówienie kol. Stan. Molendy było tak demagogiczne i przepojone jadem nienawiści do obozu narodowego i N. K. A., że wywołało burzę protestów.

W znakomitem przemówieniu dał kol. Jerzy Kurcusz odprawę nielicznej grupce „sanatorów”, grupujących się od szeregu lat, lecz po raz ostatni w zarządzie Związku.

Poczem dyskusję nad sprawozdaniami zarządu zamknięto i ustalono składy komisji. I tak ze środowiska poznańskiego weszli: do komisji samopomocowej kol. Celestyn Graszewicz, jako przewodniczący, do komisji regulaminowo - organizacyjnej kol. Zbigniew Łukaczyński, do komisji pracy społecznej kol. Józef Andrzejewski. Przewodniczącym tej komisji był kol. kol. Szczepan Chmielewski — prezes Zrzeszenia we Lwowie.

Popołudniu składano sprawozdania z działalności poszczególnych środowisk akademickich. Z sprawozdań wygłoszonych wynikało, że najlepiej pracują kół prowincjonalne, należące do zrzeszenia lwowskiego i to głównie na niwie kulturalno-oświatowej, zwłaszcza w towarzystwie Szkoły Ludowej. To też doskonale i rzetelowo opracowane sprawozdania kol. Szczepana Chmielewskiego i kol. Stanisława Wróbla, nagrodzono oklaskami.

Na wniosek delegacji poznańskiej, uchwalono jednomyślnie podziękowanie Zrzeszeniu A. K. P. we Lwowie, za pracę na polu oświatowym.

Na wniosek kol. Tad. Mierzejewskiego (Warszawa), poparty przez kol. Łukaczyńskiego (Poznań), uchwalono przekazać sprawę secesji krakowskiej do rozpatrzenia i zatwierdzenia komisji regulaminowo - organizacyjnej. I tu „sanacyjni” secesjoniści okazali swoje oblicze. Mianowicie kol. Smolec oświadczył, iż mimo uchwały większości zjazdu, w komisji żadnych wyjaśnień nie udzieli, poczem wyszli z sali obrad.

Celem zbadania księzkowości i całości stała praca zarządu Związku, wybrano specjalną komisję rewizyjną w składzie: kol. Łukaczyński (Poznań) — jako przewodniczący, koledzy: Karpinski (Warszawa), Wróbel (Lwów), Karczewski (Wilno) i Wojtaszewski (Kraków), która na ostatnim plenum miała złożyć sprawozdanie.

W drugim dniu obrad od godziny 8 rano do godziny 14-ej obradowały komisje. (zł.)

(Dalszy ciąg sprawozdania zamieścimy w następnym „Życiu Młodzieży Akademickiej”).

Konferencja międzyśrodowiskowa Og. Związku Bratnich Pomocy

W dniach 25 i 26 maja obradowali w Poznaniu delegaci Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy nad sprawami samopomocy akademickiej w Polsce. W obradach uczestniczyły wszystkie środowiska, t. j. Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań, Lublin, Gdańsk, Cieszyn, oraz z prezydium O. Z. B. P. koledzy Arlitewicz i Grabski.

Obszerny program wypełnił obrady dwudniowe całkowicie. Między innymi obszerną dyskusję wywołała sprawa czasopisma, ilustrującego działalność poszczególnych środowisk w dziedzinie samopomocowej. Utrzymano status quo

przez zasilanie pisma dotychczasowego „Pomoc i Samopomoc” artykułami poszczególnych środowisk oraz wyznaczeniem referentów.

Koniec roku akademickiego oraz liczne szeregi młodych maturzystów pobudziły prezydium do polecenia poszczególnym środowiskom wydania informatorów o życiu akademickim, o przepisach na uczelniach i wydziałach i t. d. Sprawę tę polecono przeprowadzić środowiskom.

Bodajże najważniejszym punktem obrad była P. W. K. — a ściślej mówiąc, dział akademicki. Uczestnicy konferen-



Dnia 1 czerwca 1929 r. o godz. 7,30 wieczorem zasnął w Bogu, ś. p.

Edmund Rybakowski

członek Rady Miejskiej

W Zmarłym tracimy bardzo gorliwego i światłego współpracownika i obywatela o wielkich zaletach charakteru, owocną i wyteżoną pracę w Radzie Miejskiej, w Radzie Opiekuńczej Gimnazjum Miejskiego. We wielu komisjach oraz towarzystwach miejscowych zaskarbił Sobie powszechne uznanie i wdzięczność. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 czerwca o godz. 10 rano.

dp 6344 **Magistrat i Rada Miejska m. Koźmina**

PANIE i PANOWIE!

Powinnością Waszą i obowiązkiem jest ujrzenie najgłośniejszego filmu **fizjologiczno-seksualnego p. t.**

„Życie i przyszłość kobiety“

Uwaga! Od dziś wtorku przedstaw. W KINIE „CASINO“ tylko dla pań. Początek o godz. 5, 7 i 9.

W KINIE „KAPITOL“ — wyłącznie dla Panów

Początek o 5,30 — 7,30 i 9,30.

Pp 11,070-53,9

Belki kantówkę, łaty, szalówkę, deski stolarskie

wszelkiego rodzaju oraz podłogę heblowaną i szpuntowaną, zakupuje się najkorzystniej w tartakach firmy

Roman Nitsche

Nowy Tomyśl, telefon 54. zw 16697

Handlowiec

energiczny, ustosunkowany do samodzielnego prowadzenia działu przemysłowo-handlowego, potrzebny. Pierwszeństwo dla kandydatów z branży chemiczno-farmaceutycznej. Oferty pod „Kierownik“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. Tw 2676

Plenipotencję

wystawioną przez nas na nazwisko **Tadeusza Nowaka**, inkasenta naszej firmy, niniejszem takową, z powodu kradzieży u nieważniamy. zw 16 692

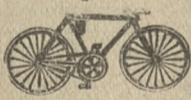
JÓZEF KUJAWA — POZNAŃ, ul. św. Marcin 63
Fabryka wódek i likierów — Hurtownia win.

Zaprowadzony i świetnie prosperujący handel radjoodbiorników

i części sprzeda, z wyłączeniem lokalu samego, przedsiębiorstwo na Pom. w mieście powiat. w którym niema konkurencji. Poważni reflektanci, tylko fachowcy, zechcą zgłosić się do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dw 6241



Na raty miesięcznie **18 zł.** pierwsza wpłata 36,00 zł



Kromczyński Poznań Aleje Marcinkowskiego 5. bpw 8850

Spóźnione

Dnia 29 maja r. b. rozstał się z tym światem, nasz najdroższy i najukochańszy syn i brat, ś. p.

Stefan Ostojki

w 19 roku życia. Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 1 czerwca na cmentarzu parafjalnym w Szamotułach.

W ciężkim smutku pogrążona **rodzina**

Szamotuły, dnia 1 czerwca 1929

S. Kaczmarek

27 Grudnia 20

Garsonki

Żakiety

Kamizelki

Bluzki

Pończochy

Artykuły kąpielowe

Pp 11 064-22,152



Resztówka

przy Poznaniu — ładny dwór, park, zabudowania masywne — ciepłarnia, ogródnictwo, zdrowe i piękne położenie, wpłata 100 000 zł, **na sprzedaż.** Zgłoszenia do Kurjera zpw 16 706

Umywalki

wielki wybór **bardzo tanio** poleca zw 16655

JAN ANDERSZ ul. Wrocławska 14

Detektywne

Biuro Greif

Poznań Pasaż Apollo Tel. 26-16.

Wywiady, Obserwacje, Śledzenie Pw 10112-23,5 w Poznaniu od lat 18.

Łózka

metalowe dla dorosłych i dzieci

Ramy

sprężynowe

Leżaki ogrodowe

Łózka polowe składane różnych typów

Materace

wyciślane Kp 2922 własnej fabrykacji poleca po znanych niskich cenach

Specjalny Magazyn Łóżek Metalowych

K. WALKOWSKI Poznań, ul. Strzelecka 32

Tel. 26-51

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10-

1 SPRZEDAŻE

Skład

blawatów, konfekcji i towarów krótkich, z mieszkaniem, istnieje 100 lat, bez poważniejszej konkurencji; dogodne warunki. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 94 993

Antyki

wielki wybór. Bracia Pióro, Aleje Marcinkowskiego 28. Kw 2811

Antyczne

meble pierwszorzędnie odnowione Pałac Sztuki na pierwszym piętrze Pałacu Działyńskich. Stary Rynek 78. rpw 511,5

Gospodarstwo

48 morgowe, rentowne, dobra średnia ziemia z żywym i martwym inwentarzem, oraz dużym, nowym domem mieszkalnym sprzedam. Cena podług umowy. Fr. Schäfer, Jaroszewo, pow. Wągrowiec. zdw 95 025

Maszyny

piszące „Lloyd“ z biureczkiem 350 złotych, oraz „Adlera“ sprzedam. Towarowa 21. IV. zdw 94 937

Charta

białego syberyjskiego sprzedam. Stary Rynek 78, I. prawo. rp 5191

W Kościerninie

na Pomorzu do sprzedania budynek mieszkalny z zabudowaniami i około 3 morgi ogrodu. 4 lokatorów i pomieszczenie dla kupa. Cena podług umowy. Zgłoszenia przyjmują A. Kiedrowski w Kościerninie, Szydlice 17. np 10 672

7 PIENIĄDZ

2-5000 dolarów

dam po 15% na hipotekę kamienicy. Oferty Kurjer zdw 94 180/1

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkania

4 pokoje komfort ewtl. umeblowane 3 pokoje manzardowe, w nowej willi przy szosie okrajowej Debiec — Debińska wdzierżawie od 15 czerwca rb. za dwuletnią dzierżawą 6.600, wzgl. 4.200 zł zgóry. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje właściciel Grzegorzewski, Półwiejska 9. Telefon 20-92. zdpw 94 709

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia za 1500 zł w Górczynie, ul. Sielska 47 oddam.

11 POKOJE UMEBL.

Pokoje frontowe do wynajęcia dla 2 lub 1 pana inteligentnego. Wierzbicice 18, lewy parter. front. zdw 94 637

Miesięcznie

pokoje wystawcom odnajmie. Hotel Francuski. zdp 94 274

Pokój

wielki, słoneczny, 3 minuty od terenu wystawy jest zaraz do wynajęcia, obojętnie na jaki okres czasu. Ulica Bukowska 31 wysoki parter, lewo. zdw 91 440

15 LETNISKA

Zakopane

„Januszek“ ul. Chałubińskiego, pensjonat Wandy Rychlickiej z Poznania. Najzdrowsze położenie, rozległy park świerkowy, pokój ładny z utrzymaniem czerwiec 8,50 zł. lipiec 10 do 12,50 zł. zdw 92 27

Pokój

umeblowany na prowincji do wynajęcia, gdzie blisko las i woda. Zgłoszenia przyjmuje: Józef Deska, Wielkie Garbary 33.

16 OSOBISTE

Panie Igo Szk.

przyjechałam na wystawę, czekam „Warszawianka“, wtorek lub środa godz. 7. Kryśka L., Zdobunów. zdp 95 146

22 ROZMAITE

Koldry

przyjmuje w prac. Smoczyńska, Kwiatowa 8. bpw 3633

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 60 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Syn

kupieckiej rodziny poszukuje posady w branży żelaznej jako uczeń o ile możliwości na prowincji. Zgłoszenia Kurjer zdpw 94 663

Dziewczyna

wiejska, uczciwa i pracowita, lat 19 poszukuje posady do lepszego domu. Oferty Kurjer zdp 95 063

Poszukuje

posady pielęgniarki sanitarny zaraz. Zgłoszenia Kurjer zdpw 95 194

Wdowa

po nauczycielu, lat 35 z wszechstronną znajomością gospodarstwa domowego, robotki i krajecczyzny, obejmie zarząd lepszemu domu. Łaskawe oferty Kurjer zdp 95 186

Praktykant

biurowy lat 19, pisze na maszynie, prowadzi registraturę poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer zdp 94 211.

Cukiernik

starszy samodzielny poszukuje pracy w cukierni lub piekarni. Oferty Kurjer Poznański zdp 92 720

Panienska

wyuczona zycia poszukuje posady do dzieci lub jakiegokolwiek innej, miejscowość obojętna. Oferty Kurjer zdp 94 719.

28 WOLNE MIEJSCA

Służąca

do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia Wielkie Garbary 49, I. lewo. d 6 304

Młodszy

pomocnik krawiecki może się zaraz zgłosić. św. Marcin 21, IV. zdpw 95 119

Posługaczka

potrzebna zaraz. Knobel, Wały Jana III. 11. zdpw 95 089

Handlowiec

z branży kolonialnej lub maszyn potrzebny zaraz. W. Jankowski, skład maszyn i przyborów rzemieślniczych, Poznań, Małe Garbary 4. zdp 95 184

Bufetowa

zarazem gospodyni domu do samotnego pana, sumienna ze świadectwami. Adres wskaże Kurjer zdpw 95 153

Dentysta

poszukuje samodzielnie pracującego technika w zlocie, kauczuku i operatywie, ewent. na pół dnia. Oferty Kurjer zdpw 95 005

Przedpłata

na czerwiec 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Instrucja Poznańska“: w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez poztę poza Poznań miesięcznie zł 4,80, kwartalnie zł 14,50, pod opaską w Polsce zł 2,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczon. numerów lub odszkodowania.

Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej 60 gr, na stronie czwartej, 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznoimi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 a stróża: do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed poł. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłusto) 30 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.